

Kongres Polaków i jego organy na pewno zmian się nie boją

- twierdzi Piotr Lipka, prezes Komisji Statutowej Kongresu Polaków w RC

Strona 2



PRZED 60 LATY HITLEROWCY STRACILI POD WALKĄ W CIESZYNIE 24 POLAKÓW

Mieli dowiedzieć się, co ich czeka

Strona 3

Hokeiści Trzyńca zakończyli sezon z podniesioną głową

Zabrakło dziesięciu minut...

Strona 8



▲ Przedstawiciele PZKO składają kwiaty pod tablicą pamiątkową. ▲ Podniosłą oprawę nadała uroczystemu apelowi obecność pocztów sztandarowych reprezentujących przede wszystkim środowiska i organizacje kombatanckie. Pamięć ofiar przybyła uczyć również delegacja Kola Polskich Kombatanów w RC.
Fot. DANUTA BRANNA

30 MLN NA PRZYBUDOWKĘ DOMU POMOCY SPOŁECZNEJ W miejsce prowizorki

TRZYNIEC (s) - Jak tylko zakończony zostanie przetarg na realizatora przybudówki Domu Pomocy Społecznej w Trzynie-Sośnie, nie będzie stało na przeszkodzie, aby roboty budowlane ruszyły. Pieniądze dotacyjne z Pragi w wysokości 30 mln koron już bowiem spłynęły, co potwierdziła podczas niedawnego bankietu urzędzonego na 25-lecie tej placówki sekretarz Urzędu Miejskiego, Alena Sikorowa.

Nowy pawilon mieszkalny jest „domowi emerytów” na Sośnie niezwykle potrzebny. W związku z remontem szpitala z sąsiedztwa znalazł się on bowiem w sytuacji awaryjnej. „Szpital na Sośnie, na podstawie specjalnej umowy, przez lata udzielał schronienia naszym 29 obłożnie chorym pacjentom” - wyjaśnia dyrektor DPS, Tadeusz Hławiczka. „Jednakże z dniem 1 października ub. roku z powodu remontu kapitałowego szpitala, musieliśmy się zeń wyprowadzić. Naprzecde więc w byłych stołówkach na poszczególnych kondygnacjach naszej placówki urządziliśmy prowizorycznie dodatkowe wieloosobowe sale, umieszczając w nich osoby, które trzeba było przeprowadzić ze szpitala. Stan ten nie jest jednak do utrzymania na dłuższą metę. Na szczęście zrozumiał to również samorząd miasta z burmistrzem Igozem Petrowem na czele, który poparł nasze starania o nadzwyczajną dotację rządową na budowę dodatkowego pawilonu”.

W przybudówce poza pokojami mieszkalnymi oraz salonami fryzjerskim i pedikurystycznym znajdują się sale do ćwiczeń rehabilitacyjnych, a także pomieszczenia, w których zajęcia będzie prowadzić tzw. geronto-ergoterapeut. Będą się tam zatem mogli spotkać szachiści, amatorzy innych

gier towarzyskich, chórzyści i ludzie, którzy po prostu lubią sobie w miłym towarzystwie pogwarzyć. Dyrektor Hławiczka urządził również w nowym pawilonie „raj” dla majsterkowiczów, czyli dobrze wyposażone warsztaty.

Przy okazji realizacji tej inwestycji przeprowadzono zostanie remont kapitalny od 25 lat nie modernizowanej pralni.

POZOSTANĄ W PAMIĘCI POTOMNYCH

Apel Pod Wałką

CIESZYN (db) - Władze miasta i powiatu Cieszyn uczęły wczoraj uroczystym apelem 60. rocznicę dokonanej przez okupantów niemieckich egzekucji 24 Polaków w Cieszynie Pod Wałką.

Na miejscu kaźni, przed pomnikiem upamiętniającym straconych tutaj żołnierzy Związku Walki Zbrojnej, zebrali się krewni ofiar oraz przedstawiciele wielu organizacji kombatanckich z Marianem Piotrowiczem - prezesem okręgu śląskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Karłowej - na czele. Nie zabrakło harerzy, delegacji stowarzyszeń społecznych oraz młodzieży szkolnej.

Starosta powiatu Cieszyn Witold Dzierżawski w swoim przemówieniu nawiązał do słów Czesława Miłosa „zbyt wiele widzieliśmy zbrodni, abymy dobra wyrzec się mogli”, podkreślił też potrzebę pamiętania

historii i jej bohaterów. Kolejnym mówcą był Ferdynand Jarosz - przedstawiciel Związku Organizacji Kombatanckich, który przedmiotem wydarzenia sprzed 60 lat.

Po krótkiej modlitwie kapelana wojskowego poszczególne delegacje (m.in. Kola Polskich Kombatanów w RC oraz PZKO) złożyły kwiaty pod tablicą pamiątkową.

MICHAŁ ŚUPĄK W KRAJOWYM FINALE Sukces pianisty

TRZYNIEC (kor) - Co trzy lata organizowany jest w całej RC konkurs najlepszych młodych pianistów, uczniów podstawowych szkół artystycznych. Morawski finał konkursu odbył się w ub. weekend w Orlowie. Eliminacje zakończyły się wielkim sukcesem młodego trzynicianina Michała Śupąka, którego 5-osobowe jury (jako przewodniczącym był prof. Rudolf Bernatík z Uniwersytetu Ostrawskiego) nagrodziło tytułem absolutnego zwycięzcy morawskich eliminacji.

M. Śupák, którego przygotowała do konkursu nauczycielka Janina Ciencliana, jest nie tylko uczniem trzynickiej Podstawowej Szkoły Artystycznej, ale również 8. klasy tejże szkoły. P. Śupák podczas konkursu zagrał utwory P. I. Czajkowskiego, J. L. Dusika i K. Słowackiego.

Młody trzynicki pianista będzie reprezentował swoją szkołę i nasz region również podczas ogólnopolskiego finału konkursu, który przebiegnie 26 kwietnia w Pardubicach.

POGODA

CZWARTEK - Zachmurzenie duże z opadami deszczu, w górach śnieg. Temp. 6-10 st., nocą 5-1 st. Wiatr o sile 4-8 m/sk.

PIĄTEK - Początkowo zachmurzenie całkowite i opady deszczu ze śniegiem i śniegu. Później możliwosc rozpozogden. Temp. 3-7 st.

SOCJALDEMOKRACI ZAPROSILI SZEFA MSZ

Spotkania z J. Kavanem

TRZYNIEC (db) - Polityka zagraniczna RC, pozycja małych narodów oraz mniejszości narodowych w Europie, możliwość wprowadzenia podwójnego obywatelstwa, współpraca transgraniczna - to najważniejsze z tematów, na które w sprawie minister spraw zagranicznych RC Jan Kavan w trakcie poniedziałkowego spotkania z mieszkańcami Trziny.

Organizator spotkania poseł Radim Turek (ČSSD) powiedział naszej gazecie, że postanowiono skorzystać z pobytu ministra Kavana w Ostrawie, gdzie w najbliższy poniedziałek przebiegnie wyjazdowe posiedzenie rządu. „Uważam, że spotkanie będzie znakomitą okazją nie tylko do zapoznania ministra o tematy z zakresu wielkiej polityki, ale także do uzyskania informacji o możliwościach zyskiwania dla potrzeb regionu wsparcia finansowego z funduszy rozwojowych Unii Europejskiej” - stwierdził R. Turek. „Zaprosiliśmy do udziału przedstawicieli Regionalnej Agencji Rozwojowej HRAT, Kongresu Polaków w RC i inne organizacje, ale spodziewamy się również udziału publiczności”. Spotkanie odbędzie się w sali na 1. piętrze trzynickiego hotelu „Steel”, początek przewidziano na godz. 17.00.

Po wizycie w Trzynie J. Kavan uda się do Bystrzycy, gdzie w miejscowym kompleksie szkolnym dokona o 18.30 otwarcia wystawy prac rzeźbiarza Vlastimila Malýjura z Jablonkova. Po tym akcie miejscowa organizacja socjaldemokratów przygotowała również spotkanie publiczne.

SGR J ZAPROSİŁO GOŚCI Z PRAGI

Starostowie w Łomnej

ŁOMNA DOLNA (kor) - W pięknej dolinie rzeki Łomnej spotkają się jutro na marcowym posiedzeniu członkowie Stowarzyszenia Gmin Regionu Jablonkowskiego (SGRJ).

Podbeskidzcy starostowie zajmą się w spotkaniu przede wszystkim sprawą tzw. nieinwestycyjnych kosztów w szkolnictwie, czyli opłatami, jakie muszą gminy uiszczać władzom miejscowości ze szkołami zbiorczymi, do których uczęszczają uczniowie wyższych klas. Będzie też mowa o projekcie rewitalizacji rzeki Olzy, w którym angażują się wszystkie gminy z obu stron granicy, łącząc nad Olzą i jej dopływami.

Wiceprzewodniczący SGRJ Pa-

vel Tomčala poinformował „GL”, że w spotkaniu wezmą też - na zaproszenie senatora Emila Skrahaša - goście z Pragi. Fundusz Unii Europejskiej Sparrad, który wspiera dotacjami m.in. małą i średnią przedsiębiorczość reprezentowaną będzie dyrektorem funduszu dla RC Jiří Vačkař. Z dyrektorem Funduszu Gruntów Josefem Miškovským natomiast starostowie zamierzają rozmawiać nt. ustaw dotyczących spraw związanych ze zmianą własności gruntów rolnych.

ADAŠ FARANA ZAJAŁ DRUGIE MIEJSCE W KONKURSIE PIANISTYCZNYM „AMADEUS”

KARWINA-NOWE MIASTO (mro) - Adaš Farana, uczeń Polskiej Szkoły Podstawowej w Karwinie-Nowym Mieście został laureatem II nagrody Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego dla wykonawców do lat 11 - „Amadeus 2002” w Brnie, który przebiegł w dniach od 8 do 11 marca.

W kolejnych sześciu kategoriach wiekowych rywalizowało ze sobą po 15 pianistów z Austrii, Estonii, Litwy, Rosji, Republiki Czeskiej i Słowacji.

„Przed międzynarodowym jury na czele z Jifim Skovajszą z JAMU zagrałem dwa utwory - jeden obowiązkowy Wolfganga Amadeusza Mozarta, a drugi Jana Chrzciela

Vaňhala. Były to trudne utwory i wiele czasu pochłonięło mi oraz mojej nauczycielce Halinie Heinz ze Szkoły Artystycznej z Karwiny ich opaniewanie” - powiedział „GL” Adaš po powrocie z Brna.

Od Mozarta po Joplina

Młody pianista gra od pięciu lat i - jak przyznaje - „bardzo to lubi”, zwłaszcza gdy może zagrać utwory B. Smetany, W. A. Mozarta i innych kompozytorów, „także żywsze, jak ragtimey Scotta Joplina” - dodaje.

Choć planów życiowych nie ma jeszcze skrytaliżowanych, to już wie, że chciałby związać swoje losy z muzyką: „Kocham muzykę

i sprawia mi ona przyjemność” - wyznaje. Na pytanie, czy palce nie boją go od wielogodzinnych ćwiczeń, odpowiada: „Jak kiedy. Bardziej boją, jeśli człowiek przymusza się do pracy. Jak na polu jest

wiosna, to chce się kopać piłkę. Dopiero wieczorem przychodzi ochota zająć się pianina”. „Rodzina bardzo się ucieszyła. W ogóle nie liczyliśmy na sukces” - mówi, dodając, że trofeum konkursu - srebrną plakietkę z napisem „Amadeus 2002” i wrytym rysunkiem fortepianu - już złożono wśród domowych precjozów.



Fot. MARTINA RADLOVSKA-ORLUSNİK

PRZED WIELKĄ WYSTAWĄ I KWESTA »Centrum słuchania« w Caritasie

JABLONKÓW (db) - Drż po, południu rozpoczyna się w lokalach ośrodka Caritas przy ul. Jabłonkowskiej wystawa jego klientów. Wszyscy zainteresowani mogą na niej tylko zapoznać się z wynikami terapii zajęciowej w ramach której klienci pracują m.in. na warsztacie tkackim, ale także zakupić ich wyroby.

Dochód ze sprzedaży w trakcie wystawy (będzie ona czynna 21 i 22 marca br. od 13.00 do 17.00) jest przeznaczony na pomoc dla opuszczonych dzieci na Ukrainie. Na ten sam cel zamierza Caritas przekazać pieniądze uzyskane w kwestie „Wielkanocny Kofe”. Przeglądanie ona już w najbliższą niedzielę, dla darczyńców przygotowane zostały domowe wypieki.

Oprócz ośrodka, który zajmuje się pomocą niepełnosprawnym, prowadzi Caritas również „Centrum słuchania”. Chodzi o poradnię dla osób, które nie potrafią poradzić sobie ze swoimi problemami. „Centrum jest miejscem, w którym wysłuchanie drugiej osoby uznaje się za niezbędną wartość” - można przeczytać w ulotce informacyjnej. Jest ono otwarte raz w tygodniu - w czwartki od 16.00 do 18.00. Do dyspozycji jest różnych specjalistów (m.in. prawnik, teolog...). Mogą oni wprost na miejscu poradzić, jak rozwiązać problem, z którym boryka się przychodząca osoba, albo skierować ją do kompetentnych fachowych instytucji i placówek. Porady udzielane są nieodpłatnie.

NIE JEST TRAGICZNIE, ALE ŚPIJMY CZUJNIE Wspólnie z policją

HAWIERZÓW (wak) - Jak wynika z raportu o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznym przedstawianym na posiedzeniu rady miasta, w ub. roku popełniono w mieście 2342 przestępstwa; o 123 mniej niż w 2000 roku. Policja hawierzowska może się też pochwalic wyższą wykrywalnością, sięgającą 55 proc.; wyższą o 1,92 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem.

Z danych statystycznych wynika, iż w ub. roku na terenie Hawierzowa i jego okolic najwięcej było włamań do samochodów, obiektyw prywatnych i piwnic (400) oraz kradzieży rowerów (127). Kradzieże i włamania stanowią nadal największy procent przestępstw w mieście, chociaż było ich mniej niż przed rokiem.

W porównaniu z rokiem 2000 odnotowano mniej gwałtów i rozbój. Były one jednak popełniane w sposób bardziej brutalny. Policjantom udało się zatrzymać wielu przestępców na gorącym uczynku.

Radni podkreślili dobrą współpracę policji ze strażnikami miejskimi.

BUKOWIEC MA WRESZCIE BUDŻET Trzeba spłacać długi

BUKOWIEC (kor) - Bukowiec przedstawicielstwo gminne przyjęło budżet na bieżący rok. Będzie on zrównoważony, w wysokości 7,8 mln kor. Nie planują jednak władze Bukowca żadnych większych inwestycji - poza sfinansowaniem gazyfikacji gminy.

„Trzeba przede wszystkim pomyśleć o utrzymaniu dróg i finansowaniu szkół. A poza tym musimy rozpocząć spłacanie kredytu w wysokości 2 mln koron, który zaciągnęliśmy w Banku Komercyjnym właśnie na budowę gaziociągów” - mówi starosta Vilém Sikora. „Wprawdzie nie ludzimy się, że uda nam się spłacić w tym roku cały kredyt, ale czas najwyższy zacząć coś z tym długiem robić”.

Niedawno udało im się wreszcie oddać do użytku czwartą mieszkanie w budynku, w którym mieścił się dawniej posterunek policji granicznej, i wprowadzić się już do nowego lokalu. Bukowieckim radnym mazarzy jest jeszcze zagospodarowanie poddasza tego obiektu i utworzenie tu dwóch kawaleri. „Stan kasy nie pozwolił nam jednak zająć się tą sprawą w tym roku. Na razie przygotujemy projekt, a roboty ruszą, kiedy tylko uda nam się uregulować długi” - dodał starosta.

Nie sygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z satelitarnej sieci informacyjnej Polskiej Agencji Prasowej.

KOSZĄ TRAWY, MALUJĄ BALUSTADY... Ruszyły prace publiczne

HAWIERZÓW (wak) - Roboty publiczne to szeregowa forma zatrudnienia, którą powiatowe urzędy pracy traktują od roku 1994 jako jeden z najlepszych sposobów aktywnego przeciwdziałania bezrobociu.

Wśród pierwszych, którzy w powiecie karwińskim zaoferowali bezrobotnym tę właśnie formę zatrudnienia, byli gospodarze Hawierzowa. W tym roku od 1 stycznia do 31 marca do robot publicznych zatrudnili 20 bezrobotnych, z dniem 2 kwietnia liczba ta wzrosła do 67 osób.

„Podpisaliśmy już umowę z Powiatowym Urzędem Pracy w Karwinie, który pokryje większość kosztów związanych z zatrudnieniem bezrobotnych” - mówi Jana Nowakowska, rzeczniczka prasowa UM. „Miejsko natomiast musi m.in. zakupić dla nich narzędzia i ubrania robocze, im „Postanowiliśmy też wypłacać im premie, żeby zachęcić ich do pracy”.

Na roboty publiczne trafiają

120 KORON ZA KWINTAL

Deputat dla emerytów

OSTRAWA (s) - Jak poinformował tygodnik branżowy „Hornik”, spółka akcyjna OKD i górnictwa zawiązała zawody zarymowania, na mocy którego z dniem 1 kwietnia 2002 roku kopalnica tej spółki przystąpiła do wypłacania deputatu również emerytom. Wysokość ekwiwalentu finansowego deputatu, który przysługuje górnym emerytom w roku bieżącym, jest taka sama, jak w roku 2001.

Wartość jednego kwintala depu-

tatowego węgla wynosi 120 koron.

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Wskazywanie na „Hornik” - „Głosy”

Ruszyły prace publiczne

się na ogół za wynagrodzenie minimalne, pracodawca ubezpiecza ich ubezpieczeniem zdrowotne i społeczne. W sumie na jednego pracownika UP przeznaczają 5700 koron. Mimo to wzrasta z roku na rok liczba chętnych, bo dla nisko wykwalifikowanych robotników jest to często jedyna nadzieja na jakikolwiek pieniądza. W urzędach pracy podkreślają, że roboty publiczne są ważne także dla osób z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

Roboty publiczne to m.in. koszenie trawy, usuwanie suchych liści

czy malowanie balustrad. Pracuje

zawsze osoby, które dłużej niż rok nie mogły znaleźć pracy. Umowy

na pracę „pro publico bono” podpisane są na okres nie dłuższy niż jeden rok. Skierować do pracy można

również osobę z wyższym wykształceniem, choć w praktyce gminy nie posuwają się aż tak daleko.

PRZED 60 LATY HITLEROWCY STRACILI POD WAŁKĄ W CIESZYNIE 24 POLAKÓW

Mieli dowiedzieć się, co ich czeka

20 marca minęła 60. rocznica publicznej egzekucji pod Wałką w Cieszynie, w trakcie której gestapowcy powiesili 24 Polaków. Ich nazwiska podano do wiadomości dopiero na afiszach rozlepionych w dzień zbrodni. Byli wśród nich Adolf Chlebek z Gutów, Józef Czepczor z Łyżbic, Alfons Fójcik z Cierlicka Górna, Leopold Leśniara z Poręby, Jan Martynek z Mostów koło Jablonkowa, Paweł Morzół z Bystrzycy, Alojzy Szotkowski z Mostów koło Jablonkowa i Józef Wałach z Wędrzyni oraz Rudolf Kozyra, Karol Piechaczek i Alojzy Zuberek z Cieszyna. Grupa skazańców reprezentowała prawie cały teren powiatu cieszyńskiego wraz z wchodzącymi doń Zaolzie. Niewielu z nich zajmowało poważne stanowiska w antyhitlerowskim podziemiu.



Adolf Chlebek Józef Czepczor Alfons Fójcik Karol Jadwiszczok Rudolf Kozyra



Jan Kuśnierz Leopold Leśniara Jan Martynek



Paweł Morzół Karol Piechaczek

Jesienią 1940 roku Luftwaffe przegrała bitwę o Anglię, jesienią następnego roku została zahamowana ofensywa hitlerowska w głąb Związku Radzieckiego, wcześniej planowane ataki na Afrykę Północną. Końcowy wynik wojny wprawdzie jeszcze nie był zarysowany, należało jednak zakładać, że dalsze prowadzenie wojny wymagać będzie coraz więcej żołnierzy. „Zwycięskich” hitlerowców na zaplecze, czyli w krajach okupowanych, straszyla perspektywa wysłania na front wschodni. Musieli więc udowodnić, jak bardzo są potrzebni na miejscu, aby przeprowadzić pacyfikację, utrzymać ład. Na Śląsku okazję do wykazania czystości i działania dała im ulotna odezwa Polskiej Tajnej Organizacji Powstańczej, rozpowszechniona w sierpniu 1941 roku, zalecająca przez gestapowców w Trzaniowicach na Zaolziu a zredagowaną przez „grupę Polysa” w Cieszynie, wydającą konspiracyjne pismo „Walcę o Polskę”. Na polecenie Inspektora Związku Wałki Zbrojnej w Cieszynie Karol Piechaczek zredagował w języku niemieckim ulotkę przeznaczoną dla żołnierzy Wehrmachtu i w ogóle dla ludności niemieckiej. Przewoźcą nakład ulotki kuriera Wanda Zakówna wpadła w ręce polskiej, kiedy z nieznanym przyczyn wybuchła petarda, którą Zakówna trzymała w rękawie.

Byłaby akcją inicjatywę i ruchliwą, NSDAP wraz z komendą gestapo w Katowicach postanowiły urządzić zbiorową egzekucję publiczną. Zdecydowano, że to wstrząsające widowisko odbędzie się na rynku w Cieszynie. Polscy konspiratorzy (banditen) muszą tam zawiązać na szubienicy. Na egzekucję należą spędzili wszystkich Polaków, którzy odmówili podpisania volkslisty. Niech wiedzą, co ich czeka, gdyby im się zachciało spiskować przeciwko władzy niemieckiej.

Miejsce egzekucji trzeba było zmienić na skutek protestu cieszyńskich Niemców. Nie chcieli oni mieć szubienicy pod oknami swych domów. Ostatecznie na miejsce egzekucji wyznaczono miejski park nad Olzą, zwany pod Wałką. Liczba Polaków, którzy mieli tam ponieść śmierć, ustalono na 24 mężczyzn. Wszyscy w sile wieku. Żaden z nich nie podpisał volkslisty.

Podstawy do aresztowania do centralnego obszaru wałk w zakończonej w poniedziałek kilkunastodniowej operacji „Anakonda” przeciwko górnym krywkom talibów i Al-Kaidy w masywie Szab-Kol. Terrorysty zaatakowali siły koalicji w rejonie Cieszyna, używając kamion, moździerzy i granatów.

Co najmniej pięć osób zginęło a ponad dwadzieścia odniosło obrażenia w zamachu palestyńskich samobójców w północnym Izraelu. Palestyńczycy w środę około godziny 7.00 zdetonowali wybuch w zablozowanym autobusie jadącym z Nazaretu do Nazaretu. Większość pasażerów autobusowi stanowili Izraelczycy Arabowie, udający się do pracy w Nazarecie i Afili.

W trwających od 18 miesięcy niepokojach izraelsko-palestyńskich zginęło już prawie 1600 osób.

Co najmniej pięć osób zginęło a ponad dwadzieścia odniosło obrażenia w zamachu palestyńskich samobójców w północnym Izraelu. Palestyńczycy w środę około godziny 7.00 zdetonowali wybuch w zablozowanym autobusie jadącym z Nazaretu do Nazaretu. Większość pasażerów autobusowi stanowili Izraelczycy Arabowie, udający się do pracy w Nazarecie i Afili.

W trwających od 18 miesięcy niepokojach izraelsko-palestyńskich zginęło już prawie 1600 osób.

Co najmniej pięć osób zginęło a ponad dwadzieścia odniosło obrażenia w zamachu palestyńskich samobójców w północnym Izraelu. Palestyńczycy w środę około godziny 7.00 zdetonowali wybuch w zablozowanym autobusie jadącym z Nazaretu do Nazaretu. Większość pasażerów autobusowi stanowili Izraelczycy Arabowie, udający się do pracy w Nazarecie i Afili.

W trwających od 18 miesięcy niepokojach izraelsko-palestyńskich zginęło już prawie 1600 osób.

Co najmniej pięć osób zginęło a ponad dwadzieścia odniosło obrażenia w zamachu palestyńskich samobójców w północnym Izraelu. Palestyńczycy w środę około godziny 7.00 zdetonowali wybuch w zablozowanym autobusie jadącym z Nazaretu do Nazaretu. Większość pasażerów autobusowi stanowili Izraelczycy Arabowie, udający się do pracy w Nazarecie i Afili.

W trwających od 18 miesięcy niepokojach izraelsko-palestyńskich zginęło już prawie 1600 osób.

Co najmniej pięć osób zginęło a ponad dwadzieścia odniosło obrażenia w zamachu palestyńskich samobójców w północnym Izraelu. Palestyńczycy w środę około godziny 7.00 zdetonowali wybuch w zablozowanym autobusie jadącym z Nazaretu do Nazaretu. Większość pasażerów autobusowi stanowili Izraelczycy Arabowie, udający się do pracy w Nazarecie i Afili.

W trwających od 18 miesięcy niepokojach izraelsko-palestyńskich zginęło już prawie 1600 osób.

Co najmniej pięć osób zginęło a ponad dwadzieścia odniosło obrażenia w zamachu palestyńskich samobójców w północnym Izraelu. Palestyńczycy w środę około godziny 7.00 zdetonowali wybuch w zablozowanym autobusie jadącym z Nazaretu do Nazaretu. Większość pasażerów autobusowi stanowili Izraelczycy Arabowie, udający się do pracy w Nazarecie i Afili.

W trwających od 18 miesięcy niepokojach izraelsko-palestyńskich zginęło już prawie 1600 osób.

